Nr. 95 Piątek 25 kwietnia 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Po zdobyciu Skutari.

Sześć mocarstw europejskich liczących kilkaset milionów mieszkańców, utrzymujących milionowe armie i silne floty nie zdołało przeszkodzić zdobyciu Skutari przez państwo liczące ćwierć miliona mieszkańców, bez armii stałej, bez floty i bez budżetu. Przed Czarnogórą od strony morza i od strony lądu stoją siły militarne mocarstw, a Czarnogórcy w obliczu oddalonej o wystrzał armatni floty międzynarodowej szturmują i zdobywają Skutari, które mocarstwa przysądziły Albanii, za które gotowe były zapłacić kilkanaście milionów. A nietylko Czarnogóra zdobyła się na takie zlekceważenie „koncertu europejskiego“; pomoc dali jej Serbowie, którzy wbrew doniesieniom prasy wiedeńskiej wcale nie cofnęli się z pod Skutari, a przynajmniej zaopatrzyli Czarnogórców w armaty i amunicyę.

Upadek Skutari rozpoczyna nowy rozdział w stosunkach międzypaństwowych, które — zdawało się — już straciły początkowe swe ostrze. Przypomnieć należy, że przyłączenie Skutari do Albanii zadecydowane zostało na konferencyi ambasadorów w Londynie, jako interes zamienny z Austryą, która zgodziła się na wycięcie z przyszłej Albanii miast Ipek, Prizzrent i Dibra, aby tylko uratować Skutari jako przyszłą stolicę Albanii. Wobec oświadczenia Turcyi, że co do Albanii już nie jest interesowaną, pozostał tylko spór austryacko-rosyjski, zakończony wspomnianą, po myśli Austryi, uchwałą konferencyi. Jak z historyi ubiegłych tygodni wiadomo, Rosya urzędowa, mimo agitacyi i demonstracyi panslawistycznych, aprobowała tę uchwałę i w ogłoszonym urzędowym komunikacie oświadczyła, że nie mogła o Skutari prowadzić wojny i skarciła króla Nikitę za nieposzanowanie woli Europy.

Tak przedstawiała się sprawa, nim Skutari uległo, dopóki była nadzieja, że albański komendant miasta zdoła je utrzymać tak długo, dopóki mocarstwa nie zgodzą się na jakieś skuteczniejsze środki, niż operetkowa blokada. Nadzieje te zawiodły i teraz jest pytanie, jak wobec „faktu dokonanego“ zachowa się ta grupa mocarstw, która tylko pod przymusem, bo pod naciskiem Anglii, zgodziła się na teoretyczne odrzucenie pretensyj czarnogórskich.

Inaczej bowiem w oczach Rosyi przedstawiała się sprawa, dopóki Czarnogórcy nie mogli powołać się nawet na prawa zdobywcy, a inaczej z chwilą, gdy — jak król Nikita pompatycznie głosi — zwycięski sztandar czarnogórski powiewa nad Taraboszem. Inne też było stanowisko Austryi, dopóki chodziło o przeszkodzenie zdobyciu miasta, a inne teraz, gdy — w myśl intencyj wiedeńskich — będzie chodziło o wyrzucenie zdobywcy.

Po bezpowrotnej utracie Sandżaku, po rozwianiu się marzeń o drodze do Salonik, po niedającym się odrobić wzroście Serbii, po utracie Turcyi jako czynnika militarnego w kombinacyach trójprzymierza Austrya całą swą przyszłość jako państwa bałkańskiego oparła na utworzeniu państwa albańskiego, które miało być wiecznym fermentem niezgody między sojusznikami, miało być stopniem, przez który Austrya spodziewała się utrzymać możność wpływania na interesy Bałkanu. Czy ta polityka była dobrą czy złą, nie pora teraz rozsądzać, tembardziej że polityka ta nie wypływała ani z woli, ani z potrzeb ludności, lecz była wyłącznie wypływem potrzeb dynastycznych, zidentyfikowanych u nas z interesami państwa. Dość, że tak się stało, a w konsekwencyi Austrya bez narażenia swego tak silnie zaangażowanego znaczenia nie będzie mogła i także zapewne nie będzie chciała cofnąć się z ostatniej pozycyi, jaka jej z tradycyjnych wpływów na Bałkanie została.

Jeżeli interes Austryi idzie w kierunku obstawania, bez względu na następstwa, przy utrzymaniu Skutari przy Albanii, to interes ten skrzyżuje się z interesem Rosyi, która bezwątpienia nie dopuści do ataku na Czarnogórę. Co innego było zaprzeczyć (w komunikacie) prawa do Skutari oblęganego, a co innego dopuścić do wyrzucenia ze Skutari zdobytego! Na taki krok nie odważy się chyba nawet Sazonow, który dotąd okazał taką energię w zwalczaniu wpływów „słowiańskich“, dla których wojna z Austryą jest od 5 miesięcy hasłem bojowem.

Jeżeli się zdawało, że z faktycznem ustaniem wojny z Turcyą zawikłania międzynarodowe skończyły się, ten teraz przekona się, że zaczyna się nowa ich serya. Różnica polega tylko w tytule: co dawniej nazywało się Durazzo, teraz nazywa się Skutari.

Biskupi polscy a kwestya ruska.

Sąd Bobrzyńskiego o biskupach polskich.

Kwestya ruska za czasów Polski była kwestyą religijną. Szło wtedy o równouprawnienie religii schizmatyckiej, religii „chłopskiej“, gdyż wyznawał ją tylko lud ruski, podczas gdy szla-

---

KAROL DE COSTER.

DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrocki.

78

(Ciąg dalszy).

— Marysiu, zleź-no sama na dół, zanim cię strącimy! Uczyń cud, byśmy naocznie widzieli, iż umiesz tak dobrze sama po ziemi chodzić, jak ninie nosić się każesz, ty próżniaczko jedna!

Sowizdrzał zasie wołał z całej mocy:

— O, wy puszczyki obmierzłe, poniechajcie waszych mów bluźnierczych, które nam będą za zbrodnię policzone!

Lecz owi nie ustawali w krzyku, poniektórzy zasie radzili nad tem, jakby to chór rozburzyć i zniewolić figurę, by zeszła z chóru na dół.

Pewna starucha, która przedawała pod kościołem świece, posłyszawszy te ich bluźniercze mowy, cisnęła drabom w gęby garnek gorącego popiołu, przy którym stopy grzała. Owi, mszcząc się, grzmotnęli babinę o ziem, pobiwszy i poturbowawszy niebogę srodze. I ninie rozzłoszczona gromada rozpoczęła dopiero na dobre gospodarować w kościele.

Pewnej chwili pojawił się sam Markgraf z pachołkami w kościele. Zobaczywszy tłum owej hołoty, przykazał im wyjść z kościoła, ale słowy tak łagodnymi, że jeno kilku nakazu posłuchało; inni zasie wołali:

— Chcielibyśmy wprzódy wysłuchać nieszporu, odprawianego przez kanoników ku czci onej Marysi.

Na to Markgraf:

— Nieszporu dziś nie będzie.

— Sami go odprawim — odpowiedzieli łotrzykowie.

I poczęli wyśpiewywać swywolne pieśni w nawach bocznych i w przedsionku kościelnym. Niektórzy grali w kości, wołając:

— Maryś, godzi się, byś sobie z nami zagrała w kości, jako że tam w niebie gra taka ci się nie przydarza i chyba nudno ci tam być musi. I tak łżyli bez upamiętania wizerunek Najświętszej Maryi Panny, wrzeszczeli, śpiewali i gwizdali.

Markgraf udał, iż się przeraził i wyszedł z pachołkami swymi z kościoła. Na rozkaz jego zamknięto wszystkie bramy kościoła, co do jednej.

Łotrzykowie zaś stali się tym śmielszymi i wrzeszczeli coraz głośniej, aż drżały mury kościelne i wrzask, odbity od sklepienia, huczał, jakoby łoskot stu harmat.

Jeden z nich wstąpił na kazalnicę, właśnie ten, co miał gębę barwy spalonej cebuli i skinąwszy na towarzyszów ręką, tak mówić począł:

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego, którzy są trójcą w jedności i jednością w trójcy; panie Boże ochroń nas w twym raju przed sztuką liczenia. Oto dnia dzisiejszego, piętnastego września, wyszła z kościoła ta oto Marysia w paradnej szacie i okazała swe drewniane liczko ich mościom szlachetnie urodzonym i mieszczanom miasta Antwerpii. Aliści podczas procesyi napotkała szatana, który, dworując z niej, tako przemówił:

— Oto ustroiłaś się niewiasto dumnie, jakoby królowa; niosą cię na ramionach czterej panowie i ani nie spojrzysz na biednego kusonogiego, który jechać musi na rydlu szewskim.

Niewiasta odpowiedziała:

— Z drogi, szatanie, jeśli nie chcesz, bym ci łeb do cna rozdeptała, żmiju pełen złości!

— Niewiasto — rzekł jej na to kusonogi — na tem zajęciu zbiegło ci już piętnaście wieków, aliści duch pański wybawił mnie ninie. Silniejszy jam dziś od ciebie, a przeto nie będziesz już deptać po mej głowie, ale zatańczysz, jako ja ci każę.

I wziął kusonogi w rękę długi i giętki pręt i począł nim Marysie okładać. Ona zaś ani nie pisnęła ze strachu, by nie okazać swej słabości, ale tańczyć poczęła tak szybko, iż ichmoście, którzy ją na ramionach dźwigali, biedz byli zmuszeni, lękając się, by im w tłumie nie spadła z ramion i nie zginęła razem ze złotą koroną i innymi klejnotami. A ninie stoi sobie Marysia cichutko w swej wnęce i pogląda ze strachem na szatana, który tam oto w górze na kolumnie pod małą kopułą siedzi, dzierżąc w ręku pręt i naśmiewa się z niebogi:

— Zapłacę ci ja tę krew i te łzy, które płyną w twojem imieniu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

chta ruska spolszczyła się i przeszła na obrządek rzymski.

Dziś kwestya ruska jest kwestyą równouprawnienia narodowego Rzeczą charakterystyczną jest, że biskupi polscy byli przeciwni zarówno równouprawnieniu religijnemu Rusinów, jak i narodowemu.

Biskupi polscy nie chcieli dopuścić do równouprawnienia nietylko religii schizmatyckiej, ale nawet nieszczerze współdziałali w sprawie Unii.

Unię z kościołem schizmatyckim przeprowadzono w Polsce w Unii brzeskiej w roku 1595. Biskupom unicko ruskim przyznano prawo zasiadania w senacie. Biskupi polscy wystąpili przeciw temu i nie dopuścili biskupów ruskich do senatu, przez co przyczynili się do obalenia Unii.

Namiestnik dr Bobrzyński w swem dwutomowem dziele „Dzieje Polski“, tak pisze o tym kroku biskupów polskich:

„Biskupi polscy zbyt byli dumni, ażeby biskupów ruskich dopuścić do senatu, do politycznego wpływu, do zsolidaryzowania się z polskimi interesami“, a dalej: „Biskupi łacińscy nie dopuścili do równouprawnienia biskupów unickich“.

Prof. Lewicki w podręczniku „Zarys dziejów polskich“, aprobowanym przez Radę szkolną krajową dla szkół średnich wprost oświadcza:

„Jednym z głównych powodów, że się Unia nie mogła tak rozszerzyć jak się spodziewano, była także okoliczność, że biskupi uniccy z powodu oporu głównie duchownych senatorów, nie zasiedli w senacie rzeczypospolitej. Był to błąd niczem nieusprawiedliwiony zarówno pod względem kościelnym, jak i politycznym szkodliwy.

Niedopuszczenie biskupów ruskich do senatu, a temsamem nieprzyznanie równouprawnienia religijnego Rusinów, zemściło się na dalszych losach polskich.

Sprawa ta była jedną z przyczyn buntu kozaków, który pogrążył w trwałą niemoc Polskę i przyczynił się do jej upadku“.

Przyznaje to prof. Lewicki, pisząc w swoim podręczniku:

„Antagonizm między kościołem wschodnim, a zachodnim, który właśnie na terytoryum rzeczypospolitej polskiej, gdzie się obydwa kościoły bezpośrednio zetknęły, doprowadził do orężnego wybuchu. Usiłowania z obu stron czynione do zjednoczenia tych kościołów z połączeniem z powszechnym zresztą uciskiem ludu wiejskiego, sprowadziły okropne wojny kozackie, które wycieńczyły rzeczpospolitę i pozbawiły ją znacznej części wschodnich prowincyj. Dopiero za taką cenę przeprowadzono wkońcu Unię religijną na całym niemal obszarze rzeczypospolitej. Ale antagonizm ten i niezupełne zrównanie w prawach obu kościołów, dawały sąsiedniemu państwu i później sposobność do wichrzenia i roztaczania sił rzeczypospolitej“.

Ugody zawierane z kozakami po krwawych wojnach z nimi gwarantowały im (w ugodzie zborowskiej w r. 1649), między innemi wygnanie jezuitów i żydów z okręgu kozackiego (dziś mamy spółkę biskupów i syonistów) i powołanie schizmatyckiego metropolity kijowskiego do senatu i rozdawanie urzędów w trzech województwach kozackich wyłącznie szlachcie religii schizmatyckiej, w ugodzie hadziackiej (1658), zabezpieczenie wolności religii tak schizmatyckiej, jak i rzymskiej, a metropolitom i biskupom ruskim przyznanie krzeseł senatorskich.

Tej ugody jednak sejmy nie zatwierdziły, gdyż biskupi nie zgodzili się na dopuszczenie do senatu biskupów ruskich.

Bobrzyński pisze o tem:

„Biskupi nie chcieli dotrzymać (ugody), bo fałszywa gorliwość nie pozwalała im ścierpieć obok siebie w senacie biskupów wschodniego kościoła, jak tego żądali słusznie kozacy i jak to im warowały ugody“.

Stanowisko biskupów polskich było zasadnicze. Nie chcieli oni dopuścić biskupów ruskich do senatu jako Rusinów, gdyż jednakowo postąpili z biskupami unickimi, jak i schizmatyckimi.

Warto tu przytoczyć zdanie Bobrzyńskiego o roli szlachty polskiej na Rusi:

„Względy narodowe, religijne lub polityczne żadnej w tem nie odgrywają roli, panowie polscy nie dbają o katolicyzm lub polskość sprowadzonej polskiej ludności, idzie im jedynie o jak największe, jak najprędsze spożytkowanie jej dla pomnożenia dochodów, bawią też sami w dawnych swych dobrach dziedzicznych, a kolonie wschodnie pozostawiają na łasce i niełasce niesumiennych swych urzędników, dzierżawców, a zbyt często żydów“.

Takimi byli pradziadowie podolaków, takimi są dzisiejsi podolacy, którzy utrącają reformę wyborczą do sejmu.

Tymczasem w Polsce zapanowała reakcya klerykalna z Jezuitami na czele, nastąpiła najobskurniejsza nietolerancya innowierców, a nawet wypędzenie (Aryan 1652 r.); po humanizmie i bujnem życiu umysłowem nastąpiła ciemnota i upadek kulturalny, a po nim polityczny.

Sprawę niezałatwionego, dzięki oporowi biskupów polskich, równouprawnienia schizmatyków wykorzystała Rosya i wysunęła jako swoje żądanie przez Repnina na konfederacyi radomskiej (1767 roku), wywołując ogólne zamieszanie.

Biskupi nie liczyli się zupełnie ani z interesem Polski, ani nawet Rzymu, gdyż jak stwierdza prof. Lewicki, „biskupów ruskich, wbrew ponawiającym przedstawieniom papieżów, nie przyjęto do senatu“.

Dopiero na sejmie czteroletnim (1790 roku) dopuszczono biskupów ruskich do senatu, ale wtedy było już za późno. Polityka egoistyczna biskupów polskich zemściła się strasznie na Polsce.

Warto tu przypomnieć stosunek biskupów polskich do prawosławnego rządu carskiego. Zarówno interes polski, jak i katolicki wymagał wrogiego stosunku. Tymczasem widzimy, że biskupi polscy w czasach rozbiorów stoją na żołdzie Rosyi i za Kościuszki giną na szubienicy jako zdrajcy ojczyzny, a ostatni prymas Polski Michał Poniatowski tylko zażyciem trucizny uszedł tego losu.

Dalej mamy znany fakt, że gdy zniesiono zakon Jezuitów, to tylko prawosławna Rosya zatrzymała go w prowincyach, zabranych Polsce, w nagrodę za usługi, jakie jej oddali przy rozbiorze Polski.

Tak, jak trzysta lat temu biskupi nie chcieli dopuścić do religijnego równouprawnienia Rusinów, nie mogąc ścierpieć obok siebie w senacie biskupów ruskich, tak dziś sprzeciwiają się równouprawnieniu narodowemu, nie chcą dopuścić do zasiadania obok siebie w sejmie 62 chłopów ruskich.

Jakie szkody ich upór wyrządził Polsce, widzieliśmy z opinji dra Bobrzyńskiego i prof. Lewickiego, przytoczonych tu dość obszernie, aby nas nie posądzono o stronniczość partyjną. Zdania namiestnika i autora podręczników szkolnych chyba nie budzą podejrzeń.

Przytoczyliśmy zdanie dra Bobrzyńskiego o roli historycznej podolaków i widzimy, iż ta grupa najciemniejszej szlachty tak samo traktuje chłopa dziś, jak przed trzystu laty.

Wtedy biskupi polscy i szlachcice na Ukrainie występowali przeciw żądaniom Kozaków, jak dziś występują przeciw żądaniom ludności ruskiej i polskiej. Mimo upływu trzech wieków sojusz tych potęg wciąż trwa.

Przytoczenie tych faktów rzuca ciekawe światło na genezę dzisiejszej akcyi biskupio-podolskiej przeciw reformie wyborczej do sejmu.

Widać z nich, że episkopat polski miał zawsze swój egoistyczny interes na celu i nie troszczył się o interesy Polski, ani Rzymu, ani o przykazania miłości, które tylko ustami głosi. Szlachcie zaś idzie o własną kieszeń, a nie o interes narodowy.

Bezrolny.

Nauczycielstwo ludowe wobec udaremnienia reformy wyborczej.

Ostatni (7) numer „Głosu nauczycielstwa ludowego“ przynosi ciekawy wstępny artykuł o sejmowej reformie wyborczej p. t. „Nie przeciągajcie struny“.

Ponieważ kwestya regulacyi płac nauczycielskich, zdaniem autora artykułu, nie zostanie pomyślnie załatwiona ani przez obecny Wydział krajowy, ani też przez obecny sejm, więc dojście do skutku sejmowej reformy wyborczej ma dla nauczycielstwa ogromne znaczenie. Tymczasem wszystkie wsteczne żywioły podały sobie ręce, aby utrącić reformę.

Dalej czytamy:

„Najsmutniejszym zaś faktem w tej sprawie jest to, że do nieprzyjaciół sejmowej reformy wyborczej przyłączyli się także w ostatnich czasach najprzewielebniejsi księża biskupi polscy, **opuszczając miliony ludu swojego dla miłości garstki magnatów podolskich i ich służalców**. Niespodziewany ten krok książąt naszego kościoła potępiła cała niezależna prasa polska“.

I dalej:

„Na czem się to skończy, nikt dziś nie może przewidzieć. Wszak już dzisiaj dzienniki ludowe grożą wywołaniem strejków rolnych we wschodniej Galicyi i „dotkliwym porachunkiem ludu ze szlachtą i jej trabantami wszechpolskimi“. Listy zaś, jakie z kraju otrzymujemy, świadczą również o niezwykłem wzburzeniu nauczycielstwa z powodu przeszkód, stawianych reformie wyborczej przez jej przeciwników.

Czy dobrze jest wywoływać takie przesilenia w kraju, w którym wszyscy żywo jeszcze mają w pamięci historyę strasznego 1846 roku, niech się dobrze zastanowią podolscy secesyoniści wraz ze swymi towarzyszami. Niech pamiętają, że w razie „rozpętania burzy nienawiści“ — o czem słusznie na sejmiku relacyjnym w Przemyślu ostrzegał niedawno wiceprezydent dr Dembowski — nie pomoże nawet opieka książąt kościoła, czego smutnym dowodem są między innemi „wieszania warszawskie“ w r. 1794, kiedy to podczas „egzekucyi“ wybitnych Targowiczan rozszalały tłum miał odwagę targnąć się także na życie biskupów.

Przeto w imię tyle nam potrzebnego pokoju społecznego, w imię zapoczątkowanej zgody obu narodów, kraj ten zamieszkujących, w imię wreszcie wszystkich wysokich celów, jakie nasz naród ma do spełnienia, zwracamy się do tych, którzy dziś mają w ręku losy reformy wyborczej, z prośbą i ostrzeżeniem zarazem:

Nie przeciągajcie struny!“...

Przegląd polityczny.

Żarliwi patryoci. Pisaliśmy już o rewelacyach Liebknechta, które oświetliły jedną stronę niemiecko pruskiego „hura-patryotyzmu“: jak niemieckie fabryki broni dla wywoływania „nastroju“, korzystnego dla obrotów swych firm, usiłują działać fałszywemi pogłoskami w przekupionej prasie francuskiej.

Przemycenie za pieniądze takich fałszywych wieści miało, rozumie się, na celu ułatwić uderzenie na alarm w Niemczech — ze szpat „patryotycznej“ prasy niemieckiej.

A kto musi stale ponosić koszta tej gry fałszywej? Najszersze masy ludowe — tak już przeciążone podatkami, że obecnie sam rząd niemiecki wobec proponowanych olbrzymich, nowych ciężarów wojskowych chciał jednorazowo przerzucić ich część na bogaczy i zarządzić ściągnięcie z większych fortun nadzwyczajnego podatku, jako „daru patryotycznego“ na wojsko.

I oto znów zaszedł fakt znamienny: gazety szwajcarskie konstatują olbrzymi napływ kapitałów niemieckich do banków w Szwajcaryi.

Oto „patryotyczny“ kapitał tak się usuwa z gruntu rodzimego, ażeby się ukryć przed „patryotyczną ofiarą“ na armię!

Kapitaliści kochają armię, ale wolą, by koszta na jej wzrost zwalały się na warstwy ludowe!

Klęski rządu niemieckiego. Na posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu skreślono pozycyę na budowę pałacu dla cesarskiego gabinetu wojskowego. Po tej uchwale rząd cofnął tę pozycyę w sumie 5,834 000 marek z budżetu. Dalej parlament obradował nad wnioskami o wybór komisyi dla zbadania zarzutów, podniesionych przez posła tow. Liebknechta przeciw fabrykom broni i fabryce Kruppa. Socyaliści wnieśli, aby komisya ta złożoną była wyłącznie z członków parlamentu. — Wniosek ten zwalczał przedstawiciel rządu. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zgodnie z wnioskiem komisyi, aby komisya badania sprawy dostaw wojskowych składała się z członków parlamentu i rzeczoznawców mianowanych przez rząd.

Z Komisyi Tymczasowej.

Rada Narodowa a Komisya Tymczasowa. Jak wiadomo, na zebraniu delegatów Komisyi Tymczasowej i Rady Narodowej, odbytem dnia 2 marca, delegaci Komisyi Tymczasowej postawili następujące żądania, od których wypełnienia uzależnili porozumienie się z Radą Narodową. 1. Aby R. N. oświadczyła się kategorycznie, że polityka jej skierowana jest przeciwko Rosyi, przyczem formę tej deklaracyi pozostawia się do ustalenia Radzie Narodowej. 2. Aby R. N. nie popierała wrogiego stosunku do organizacyj strzeleckich, szerzonego w „Sokole". 3. Aby zniesiony został bojkot Polskiego Skarbu Wojskowego.

Delegaci R. N. oświadczyli, że przedłożą powyższe punkty swoim mocodawcom do rozpatrzenia.

Po upływie miesiąca — wobec braku wiadomości, czy R. N. rozpatrzyła już przedstawione jej żądania, zwrócono się z ramienia K. T. z odpowiedniem zapytaniem do Prezydyum Rady Narodowej. W odpowiedzi na to nadszedł list następujący, datowany we Lwowie dnia 10 kwietnia 1913 r.

„Wielmożny Panie! Na zapytanie Szanownego Pana z dnia 7 b. m. mam zaszczyt donieść, że sprawy, omówione na konferencyi dnia 2 marca b. r., przedstawiają się następująco. Co do enuncyacyi stanowiska Komitetu Obywatelskiego na wypadek konfliktu zbrojnego między Austryą a Rosyą, to w dzisiejszej sytuacyi politycznej nie byłoby wskazanem ponownie jakieś oświadczenie składać, tembardziej, że uchwała Koła sejmowego, jak i komunikat Komitetu Obywatelskiego — nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do celów i stanowiska Polaków z Galicyi.

Inne sprawy, jak zaprzestanie walki w ostrych formach w publicystyce — również i na polu działania w organizacyach wyrobienia fizycznego, staraliśmy się, żeby te starcia ustały i zdaje mi się, że w znacznej części cel ten osiągnięty został. Co do porozumienia się wzajemnego — sądzę, że z Panów strony, tj. Komisyi Tymczasowej, jak i z naszej strony — gdy tylko sp awa tego wymagać będzie — porozumiewanie się takie każdym razem nastąpi.

Z wysokiem poważaniem Tadeusz Cieński".

Polonia południowo-amerykańska a ruch niepodległościowy. Działalność Komisyi Tymczasowej wywołała znaczne ożywienie nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w Brazylii. W Kurytybie powstał „Komitet Obrony Narodowej" nie tylko na Paranę, ale i na całą Brazylię. Zadaniem tego komitetu jest gromadzenie funduszów na Polski Skarb Wojskowy. Obok tego w Paranie utworzyła się specyalna „Komisya Wojskowa", mająca na celu zorganizowanie, przygotowanie i wysłanie do zaboru rosyjskiego oddziałów zbrojnych na wypadek powstania.

„Polski Skarb Wojskowy". Wydawanie pisma pod tym tytułem zostało zakazane (??!) przez policyę krakowską. Przeciwko temu, najzupełniej bezprawnemu, zarządzeniu został wniesiony rekurs. Pokwitowania składek na P. S. W. zostaną podane do wiadomości publicznej na innej drodze.

Stanowisko Austryi wobec zdobycia Skutari.

Urzędowe źródła czarnogórskie podają następujące szczegóły z kapitulacyi Skutari: Protokół w sprawie kapitulacyi podpisany został przez Essada paszę. Garnizon opuścił miasto z bronią w ręku. Wojska tureckie zeszły najpierw z pozycyj, których Czarnogórcy nie zdołali jeszcze zdobyć. O godzinie 11 w nocy zatknięto sztandar czarnogórski na Taraboszu i Brdicy. Turcy porzucili następnie inne pozycye. Na cytadeli zatknięto sztandar czarnogórski, poczem wojska czarnogórskie zajęły miasto. Na całym froncie salwy armatnie obwieściły zajęcie miasta. W Cetynii dowiedziano się o zajęciu Skutari o godz. 2 w nocy, o którym to czasie nadszedł do króla telegram od następcy tronu. Strzały armatnie i dzwony oznajmiły ludności o zajęciu Skutari. Wszyscy mieszkańcy wyszli z domów i udali się przed pałac królewski, gdzie urządzono owacyę dla króla i dla armii. Król Mikołaj z balkonu przemówił do zebranej ludności, wśród której panował entuzyazm. Przedstawiciele państw bałkańskich złożyli królowi życzenia.

Zdobycie Skutari wywołało w Serbii niemniejszy entuzyazm jak w Czarnogórze. Przed pałacem królewskim i przed ministerstwami tłumy urządziły demonstracyę; owacyę urządzono też posłowi rosyjskiemu Hartwigowi, który wygłosił mowę. W skupsztynie uchwalono wysłać do króla Mikołaja telegram z życzeniami z powodu „ukoronowania 500 letnich walk rycerskich". Ogólnie w Belgradzie sądzą, że Skutari pozostanie przy Czarnogórze.

W Wiedniu uważają sytuacyę za bardzo zaostrzoną. Z tonu dzienników inspirowanych wynika, że Austrya może teraz żałować, że poszła na konferencyę londyńską i że dokonała częściowego rozbrojenia. O pozostawieniu Skutari Czarnogórcom niema mowy; gdyby mocarstwa nie chciały podtrzymać swej uchwały, Austrya wystąpi z konferencyi i na własną rękę przystąpi do akcyi. W kołach dyplomatycznych wskazują na to, że Albania bez Skutari nie ma żadnej wartości, gdyż byłaby wogóle krajem bez miast; dalej wskazują na to, że zatrzymanie Skutari przez Czarnogórę zachęci Serbię do pozostania w Albanii tak, że cała praca Austryi o utworzenie Albanii byłaby udaremnioną. Rozchodzi się jednak o to, jakie stanowisko zajmie Rosya. Przypuszczają, że nie sprzeciwi się ona ewentualnej akcyi mocarstw przeciw Czarnogórze, ale sama w niej udziału nie weźmie ze względu na znaną agitacyę panslawistyczną.

O zapatrywaniach austryackich sfer dyplomatycznych daje półurzędowy „Fremdenblatt" następujący pogląd: Czarnogóra mimo jasnego, otwartego i jednomyślnie zajętego przez mocarstwa stanowiska na rzecz przynależności Skutari do Albanii oblęgała dalej i ostrzeliwała Skutari, a obecnie miasto to także okupowała. Skutkiem tego kwestya, co się ma stać obecnie, stała się jeszcze donioślejszą. W każdym razie rząd austro węgierski musi zająć się tą sprawą szybko i bez wahania, przedkładając mocarstwom konkretne propozycye, które zmierzają do użycia stanowczych zarządzeń, celem spowodowania Czarnogórców do najszybszego opuszczenia Skutari.

Jako następstwo tego zapatrywania podaje „Neues Wiener Tagblatt", że Austro-Węgry zaproponowały mocarstwom ostre zarządzenia przeciw Czarnogórze. Pismo wyraża nadzieję, że propozycye Austro Węgier spotkają się ze zgodą Europy, gdyż nie można pozwolić na swawolne atakowanie powagi Europy przez Czarnogórę.

Prasa niemiecka niemniej poważnie ocenia sytuacyę. W kołach miarodajnych wyrażają zapatrywanie, że skutkiem upadku Skutari nie może ucierpieć jednomyślna decyzya wielkich mocarstw. Wskazują na to, że Skutari na podstawie jednomyślnej uchwały mocarstw należy do przyszłego państwa albańskiego. Upadek Skutari w niczem nie może zmienić tej uchwały. Mimo to uważają sytuacyę za zaostrzoną i wyrażają obawę, że Czarnogóra nie opuści dobrowolnie Skutari. W takim wypadku nie pozostanie Austro Węgrom nic innego, jak wyciągnąć konsekwencye z dotychczasowego swego stanowiska, jeżeli nie chcą, aby zostało zakwestyonowane stworzone przez nie z trudem państwo albańskie.

Sprawa ta ma też komiczną stronę. Jak z Wiednia donoszą, blokada przez flotę międzynarodową zostanie rozszerzoną także na Durazzo. Teraz, kiedy Serbowie już dalszej pomocy Czarnogórcom udzielić nie potrzebują, blokada ta im nie zaszkodzi, a mocarstwom nic nie pomoże. O poszanowaniu Austryi świadczy najlepiej okoliczność, że gdy poseł austryacki w Cetynii chciał widzieć się z Nikitą dla zaprotestowania przeciw napadowi na attaché wojskowego, Nikita go nie przyjął, bo — jak mu kazał powiedzieć — jest bardzo zajęty.

Telegramy z 24 kwietnia.

Przed walką o Saloniki.

Paryż Niepokojące wiadomości nadchodzą z Salonik, że Bułgarya ściąga ku Salonikom wojska z linii Czataldży. Wojska bułgarskie obstawiają pozycye greckie. Koło Salonik ma już Bułgarya 90 000 ludzi. Rozeszła się pogłoska o bliskiem „ultimatum". Serbia stoi po stronie Grecyi.

Kapitulacya, a nie zdobycie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Skutari nie zostało zdobyte, ale poddało się z powodu braku żywności. Załoga turecka otrzymała 3 dni czasu na wyjście z bronią w ręku; pozostawi tylko ciężkie działa. Turcy odmaszerują do Tirany w Albanii.

Żądania Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Austrya zdecydowaną jest w ostry sposób wystąpić przeciw Czarnogórze, wskazując na to, że wolą Europy jest, aby Skutari należało do Albanii. Ponieważ upadek Skutari oznacza klęskę mocarstw, spodziewają się w Wiedniu, że to stanowisko Austryi znajdzie pełne zrozumienie i przyjęcie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszej konferencyi ambasadorów poseł austryacki złoży oświadczenie, że sprawę Skutari uważa za załatwioną w myśl uchwały o przynależności do Albanii.

Nota wystosowana przez Austryę do mocarstw z żądaniem kroków przeciw Czarnogórze zawiera żądanie odpowiedzi w ściśle określonym terminie.

Narady wojskowe w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Do cara w Carskiem Siole powołani zostali minister wojny i inni dygnitarze wojskowi.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej z środy 23 kwietnia.

Uroczyste posiedzenie!... Komplet radców dość liczny. W loży sąsiadującej z lożą dziennikarską zasiedli reprezentanci podgórskiej Rady miejskiej pp. Rolle, Wł. Liban, Jakób Grünberg i tow. dr Bobrowski.

Prezydent dr Leo odczytuje listy radców Kopińskiego i Ponikły, usprawiedliwiających swą nieobecność na tem posiedzeniu chorobą; poczem oddaje przewodnictwo wiceprezydentowi drowi Szarskiemu, sam zaś zajmuje miejsce referenta.

W obszernym swym referacie dr Leo skreślił na wstępie historyę rozwoju Podgórza. Rozwój ten napełniał Kraków niepokojem, a nawet stał się dla Krakowa groźnym, gdy po uchwaleniu przez parlament ustawy o budowie dróg wodnych port miał zostać zbudowany na prawego brzegu Wisły. Kraków musiał tedy objąć i prawy brzeg, utworzenie Wielkiego Krakowa stało się koniecznością. Układy z Podgórzem spotkały się z odmową i niechęcią. To stanowisko Podgórza było zrozumiałe; przemawiały tu zarówno patryotyzm lokalny, jak i motywy rzeczowe, Kraków miał bowiem przestarzałą akcyzę, wysoki podatek domowo-czynszowy, wielkie długi i dodatek miejski do podatku. Gdy

Towarzysze i Towarzyszki!

Pamiętajcie o święcie robotniczem 1 Maja!

nastąpiła reforma akcyzy, uwalniająca od opłaty szereg artykułów, zwłaszcza węgiel, gdy zniżono dla Krakowa podatek domowo-czynszowy, gdy Podgórze, zmuszone rozwojem kultury do inwestycyj zaciągnęło pożyczki i wprowadziło dodatek do podatku, odpadły te argumenty, zwłaszcza gdy powiatowe dodatki do podatku w Podgórzu urosły do 70%. Zależność od powiatu stawała się coraz dla Podgórza przykrzejsza i wywołała tam zmianę nastroju. Korzyści z przyłączenia do Krakowa stały się widoczne. Stworzyły się nowe podstawy układów. Powstał jednak projekt Wielkiego Krakowa bardzo niebezpieczny dla Krakowa; oraz projekt wyzwolenia się od Wieliczki i utworzenia samodzielnego autonomicznego powiatu podgórskiego, równie niebezpieczny dla Krakowa, bo odpadłby 70 procentowy podatek wielicki. Wobec tego Kraków musiał się postarać o przyłączenie gmin prawobrzeżnych i gdy objął Podgórze z obu stron, wtenczas los Podgórza był już przesądzony.

Ustępującemu namiestnikowi drowi Bobrzyńskiemu dziękuje dr Leo za gorące poparcie sprawy przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Reprezentanci Krakowa poczynili Podgórzowi wiele ustępstw, ale uczynili to w tem przekonaniu, że czynią je dla swoich, dla części Krakowa. (Brawo).

Dr Leo prosi o przyjęcie przedłożonego projektu włączenia Podgórza do Krakowa i wyraża nadzieję, że dzień ten będzie dobrze zapisany w kronikach Krakowa. (Oklaski).

Poseł Jan Kanty Federowicz imieniem klubu mieszczańskiego, poseł dr Bandrowski imieniem klubu demokratycznego i prof. dr Julian Nowak imieniem klubu konserwatywnego wygłosili uroczyste przemówienia, w których podnieśli historyczne i patryotyczne znaczenie przyłączenia Podgórza do Wielkiego Krakowa, przyczem dr. Bandrowski zaznaczył, że jednomyślna uchwała sejmu w tej sprawie była ostatnim jasnym momentem dogorywającego sejmu, rozbitego obecnie wojną domową, oraz wyraził uznanie drowi Leowi za doprowadzenie do skutku tego dzieła. (Oklaski).

Po krótkiem końcowem przemówieniu dra Lea, który podziękował za wyrażone mu uznanie, uchwalono jednogłośnie projekt przyłączenia Podgórza do Krakowa, oraz rezolucyę dra Bandrowskiego, oświadczającą, iż Rada miejska, chociaż nie uznaje pretensyj wielickiej Rady powiatowej, przyjdzie jej z pewną finansową pomocą w nadziei, że i kraj do tego się finansowo przyczyni.

Wynik głosowania przyjęto oklaskami.

Listy z kraju.

Nowy Sącz, 22 kwietnia.

Polski wiec obywatelski

zwołał tutejszy komitet obywatelski do sali „Sokoła" na niedzielę 20 bm., na który przybyło około dwa tysiące osób. Po zagajeniu przez architektę ob. Wojtygę i wyborze prezydyum. w skład którego weszli notaryusz p. Gutwiński, ob. Sikora, tow. Schiffler, ob. Olszewski i p. Broszkiewicz, referat wygłosił dr Ćwikowski, omawiając, jakie powinno być zadanie społeczeństwa polskiego w obecnej dobie.

Na temat wywłaszczenia w Prusiech przemawiał tow. Schiffler, nadto dr Flis, prezes „Sokoła", p. Wusitowski, p. Górski, Benisz, Wojtyga, inż. Cyło, robotnik Dutka, Potoniec, Jop, dyrektor Bochenek, p. Kowalski, tow. Mędlarski i inni.

Dość ożywione dwugodzinne obrady zakończono uchwaleniem następującej rezolucyi:

1. Ponieważ chwilowe uspokojenie się stosunków politycznych nie usuwa zgoła widma wojny na naszych ziemiach, co najwyżej odwleka wypadki — wiec obywatelski w Nowym Sączu stwierdza, że to uspokojenie nie może uciszyć, a co gorsza pogrzebać naszych dążeń niepodległościowych — że właśnie ta chwilowa cisza jest dla nas niezwykle dogodną, bo wyzyskać ją możemy na wzmocnienie i rozwinięcie siły polskiej do takich granic, na jakie nas stać. Wiec stwierdza dalej, że tylko w pracy ciągłej i systematycznej możemy wyrobić pogotowie stałe, a tylko takie ma pewną wartość — wzywa zatem wiec wszystkich Polaków a) do pracy ciągłej i usilnej nad uświadomieniem narodowem jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego; b) do pracy militarnej polskiej przez przystępowanie do polskich organizacyj militarnych i wydatne popieranie tych organizacyj; c) do wydatnego popierania Polskiego Skarbu Wojskowego, stwierdzając, że wszelkie inne składkowanie w obecnej dobie rozrywa siły, a tem samem szkodzi akcyi.

2. Wiec protestuje gorąco przeciw wywłaszczaniu Polaków w zaborze pruskim, a równocześnie wyraża im podziw i uznanie, zachęcając ich zarazem, by mimo gwałtu i ucisku, mimo dzielących granic, nadal z Polakami z pod innych zaborów pracowali w kierunku uświadomienia i odrodzenia narodowego, zdążającego do wolnej i niepodległej Polski.

3. Wiec wzywa wszystkich Polaków miasta Nowego Sącza i powiatu, aby się opodatkowali stałym datkiem na rzecz Polskiego Skarbu Wojskowego najmniej 20 hal. miesięcznie.

4. Wiec wyraża życzenie, by inne komitety narodowe w Nowym Sączu pracowały w porozumieniu z polskim komitetem obywatelskim lub poddały się temuż komitetowi (wniosek tow. Mędlarskiego, który miał na uwadze niedawno powstały komitet rady narodowej).

Wiec powyższy jako publiczny dostępny dla każdego, a złożony z 2 tysięcy osób, tak w toku dyskusyi, która miejscami była dość gorącą, gdzie padły rozmaite zdania, wreszcie i powziętemi u chwałami jednomyślnie (prócz 10 głosów) udowodnił, jak na obecną akcyę zapatruje się ogół społeczeństwa polskiego i na jakiem stanowisku stoi ten ogół. Dwa tysiące osób tem samem potępiło krecią robotę kilku endeków nowosądeckich, którzy wystąpiwszy z P. K. O. w Nowym Sączu, na gwałt założyli komitet mężów zaufania Rady narodowej, dobrawszy sobie kilku mameluków, z którymi usiłują paraliżować pracę P. K. O., poddającego się Komisyi Tymczasowej.

J. Rolski.

Stanisławów, 22 kwietnia.

Izba rękodzielnicza. — Secesya w Radzie miejskiej. — Upadek Banku mieszczańskiego. — Przeciw wyodrębnieniu Knihinina.

Za staraniem tutejszego Związku przemysłowego i przy współudziale przedstawicieli władzy przemysłowej, a to instruktora z ramienia ministerstwa handlu, oraz tutejszego referenta spraw przemysłowych, powołano do życia tak zwaną radę przyboczną c. k. starostwa, której zadaniem będzie wywierać wpływ na szybkie i skuteczne załatwianie spraw przemysłowych, które zalegają nieraz całemi latami na biurkach rozmaitych referentów; utworzenie takiej rady przybocznej dla spraw przemysłowych przy c. k. starostwie jest bardzo ważną zdobyczą dla przemysłowców; posiedzenia rady przybocznej zwołyane będą przez organa starostwa i odbywać się mają w miarę nagromadzonego materyału a przynajmniej raz na kwartał.

Nowa ta instytucya, których na razie jest tylko 4 w Galicyi, jest ważną zdobyczą i przy odpowiednim składzie osób może dla interesów przemysłowców i rękodzielników dodatnie oddać usługi.

Od czasu, jak istnieje stanisławowska Rada miejska, nie było, zdaje się, dotąd zbiorowej secesyi radnych i zdekompletowania Rady przez opozycyę; odbyło się to dopiero w ubiegłym tygodniu; mianowicie istniejący w Radzie klub chrześcijańsko-polski, którego opozycya polega na kiwaniu palcem w bucie, w liczbie 13 opuścił salę obrad; wkrótce atoli dwaj radni się nawrócili z grzesznej drogi i na salę powrócili, tak, że posiedzenie przy wymaganym komplecie dalej prowadzono i sprawy załatwiano.

Dla informacyi nadmienić należy, że secesyonistom nie rozchodziło się o jakąś sprawę zasadniczą, ogół obywateli obchodzącą, lecz o to, czy w miejsce radnego, należącego do kliki a od roku we Lwowie przebywającego, nie należy powołać zastępcy, należącego do klubu chrześcijańsko-polskiego; secesya pewnej części radnych wzbudziła sporo humoru w sferach obywateli.

Wedle stale od dłuższego czasu kursujących pogłosek, zresztą ze strony interesowanej niezaprzeczonych, miał tutejszy Bank mieszczański, jedna z największych w mieście instytucyj finansowych, popaść w tak kiepski stan finansowy, że grozi mu likwidacya.

Gdyby pogłoski te okazały się prawdziwemi, należałoby dyrekcyę i członków rady nadzorczej pociągnąć do karno-sądowej odpowiedzialności z powodu wprost lekkomyślnej i karygodnej gospodarki, narażającej tysiące osób na utratę nieraz ciężko zapracowanych pieniędzy; upadek Banku mieszczańskiego byłby ruiną dla setek rodzin i nie możnaby tak lekko przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, wnikającą zbyt głęboko w życie publiczne naszego miasta. Toteż w interesie publicznym leży, by ze strony Banku interesowanego dano jakieś wyjaśnienie!

Jak wiadomo, z projektowanych zarysów geometryi wyborczej miały w nowej reformie wyborczej do sejmu stanowić Knihininy jeden okręg wyborczy ze Stanisławowem i to tak w kuryi powszechnej, jak i w kuryi opodatkowanych. Otóż przeciwko temu projektowi wyborczemu wszczęto akcye i to jak chodzi wersya ze strony sfer miasta Stanisławowa i osób, które mają egoistyczne cele na oku i które przy wyborach nie mogłyby liczyć na żadne poparcie wyborców z Knihinina, nie posiadając na nich żadnego wpływu. Odłączenie Knihininów od Stanisławowa i przydzielenie wyborców do wsi lub miasteczek jakichś odległych byłoby szkodliwem tak ze stanowiska społecznego, jak i narodowego i zakusom zdążającym do wyodrębnienia Knihininów od Stanisławowa należy przeszkodzić. W tej sprawie partya nasza zwróciła się już do posła dra Diamanda z prośbą o interwencyę we właściwem miejscu, a niezależnie od tego planowaną jest szersza akcya ze strony samych wyborców Knihinina w formie zgromadzeń publicznych, zbiorowych petycyj i t. p. Sprawa ta jest zbyt ważną, by można ją było wbrew interesowi publicznemu załatwić!

KRONIKA.

Czwartek 24 kwietnia

Nowiny krakowskie.

Bezpłatne szczepienie ospy odbywać się będzie w ambulatoryum kliniki chorób dziecięcych (w szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 2) w soboty: 26 kwietnia. oraz 3 i 10 maja o godz. 4 po południu.

Z teatru miejskiego. W trzech aktach „odwiecznej komedyi" p. t. „Bocian" Leopolda Kampfa, które teatr krakowski wystawia w sobotę 26 bm., główną rolę kobiecą Nowy objęła p. Solska. Roberta Dormana, lotnika, gra p. Solski; Melę, lekarkę, p. Zawiejska; Karola, kompozytora, p. Bończa. Inne wybitniejsze role spoczęły w rękach artystów pp. Biegańskiego, Kośńskiego, Szymborskiego; pp. Czaplińskiej i Regerówej.

Koncert na kolonie rabczańskie i kolejowe, jaki urządza Towarzystwo muzyczne jutro (w piątek) wieczorem w sali starego teatru budzi bardzo żywe zainteresowanie w szerokich kołach krakowskiej publiczności. Z jednej strony silną atrakcyę stanowi dobroczynny cel, tak sympatyczny i tak bardzo w Krakowie popularny, a z drugiej nadarza się sposobność usłyszenia po raz pierwszy orkiestry smyczkowej, złożonej z kilkudziesięciu najlepszych krakowskich skrzypków, wiolistów i wiolonczelistów. Orkiestra ta wyćwiczona i zgrana dzięki licznym, od kilku miesięcy regularnie odbywanym próbom pod kierownictwem dyr. Nowowiejskiego, przygotowała na piątkowy koncert szereg przepięknych, a bardzo rzadko u nas grywanych utworów. O zainteresowaniu się tem nowem przedsięwzięciem artystycznem świadczy fakt, że także z prowincyi napływają liczne zamówienia na bilety. Nie ulega wątpliwości, że oprócz sukcesu artystycznego, koncert ten przyniesie piękny dochód dla obu humanitarnych i tak godnych poparcia instytucyi. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu przy kasie starego teatru.

Ze sportu. Zapowiedziany na najbliższą niedzielę match „Cracovii" z drużyną z Bielska zapowiada

się nadzwyczaj interesująco ze względu na ostatni, z trudem osiągnięty zwycięski wynik naszej drużyny w Bielsku. Zawody z klubem bielskim cieszą się stale powodzeniem. Drużyna bielska rozporządza znakomitymi graczami o dobrej technice i kombinacyi. Ze względu na ważność tych zawodów, kierować nimi będzie sędzia wydelegowany z Wiednia.

Walne zgromadzenie „Cracovii" odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godz. 5 po poł. w Tow. lekarskiem przy ul. Radziwiłłowskiej.

Muzyki wojskowe począwszy od 1 maja przygrywać będą na plantacyach przed dawną kawiarnią Janikowskiego, dziś Sauera (w piątki), przed starostwem (w środy), przed grecko katolicką cerkwią, koło mleczarni Dobrzyńskiej (w poniedziałki), w parku na Podgórzu (we wtorki), w parku na Łobzowie (w poniedziałki i piątki).

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Tajemniczy Dżems".
Piątek „Warszawianka" i „Sędziowie" (popularne).
Sobota „Bocian", 3 akty odwiecznej komedyi, napisał Leopold Kampf (występ p. Ireny Solskiej).
Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy)
Niedziela wieczór „Bocian".
Poniedziałek „Tajemniczy Dżems".
Wtorek „Bocian".

Teatr świetlny „Uciecha", Starowiślna 16.

Od wtorku d 22 bm. począwszy aż do odwołania **„Drugie życie"** (Der Andere), dramat Pawła Lindaua w 5 częściach. W głównej roli występuje Albert Bassermann, słynny artysta Reinhardtowskiego teatru. Dramat grany w Wiedniu dotąd bezprzestanie 130 razy.

Codziennie 3 oddzielne przedstawienia o godz. 4, 6·30 i 8·30 Legitymacye ważne w piątek i poniedziałek.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 5.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4½ do 11 w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Lwowskie banczki. Powszechne oburzenie w mieście od długiego lat szeregu budzą rozboje, jakich zupełnie bezkarnie dopuszczają się sławetne banczki lwowskie, niczem właściwie nie różniące się od t. zw. eskonterów z czarnej giełdy, chyba tem, że co pewien czas jakiegoś „eskontera" przymykają, a owe banczki grasują w najlepsze. Winę tych stosunków skandalicznych ponoszą wielkie instytucye finansowe, które i eskonterów protegują, przyjmując weksle nawet najlepszych firm tylko z żyrem tych pijawek, i protegują owe „banki" z pod ciemnej gwiazdy, które od potrzebujących pożyczek przyjmują deklaracye na udziały; udziały te w bardzo znacznej części, a nieraz w całości ściągają przy wypłacie pożyczki, przy spłacie zaś liczą przeróżne procenty, prowizye, koszta administracyjne itp., dochodzące do takiej wysokości, że nieborak dłużnik ani się opatrzy, jak za pożyczonych 300 K zapłacił 600 K.

Rekordy pod względem wysokości procentów, prowizyj, opłat na police asekuracyjne itp. urządzał t. zw. popularnie bank p. Zielińskiego, noszący miano „Kasa pożyczkowa ogólnego gal. stow. pensyonistów we Lwowie". P. Zieliński, mający wprost nadzwyczajne poparcie w bankach, prócz drobnych pożyczek na owe sławne udziały i police „finansował" rozmaite przedsiębiorstwa, jak kawiarnię i variete p. Moszkowicza, fabrykę ram p. Rogali, fabrykę pierników Chromego, a w ostatnich czasach nadzwyczajne jego zaufanie zdobył znany na bruku lwowskim aferzysta „przemysłowiec" p. Radołowicz, który na otwarcie sklepu otrzymał 154.000 K, nie mający żadnej finansowej pewności. Ten p. Radołowicz zbankrutował, przyczem wyszły na jaw rozmaite „nieprawidłowości" przy licytacyi i to głównie bankructwo przyczyniło się do tego, że „bank" p. Zielińskiego wykazał w ostatnim roku stratę 288 000 K, a we wtorek odbyło się walne zgromadzenie członków, na które rada nadzorcza przyszła z następującym wnioskiem: Każdemu członkowi odpisuje się 90% z udziałów. nie wykluczając ewentualności dalszych odpisów. Rada nadzorcza jest narzędziem w ręku p. Zielińskiego, bo wszyscy członkowie jej są zależni finansowo od dyrektora. Gdy wśród członków powstała szalona opozycya przeciw takiemu wnioskowi, Rada nadzorcza zagroziła ustąpieniem, co pociągnęłoby za sobą konkurs i niezamożni urzędnicy byliby narażeni na natychmiastowe egzekucye. Pod tą groźbą uchwalono wniosek rady nadzorczej, który nazwano „sanacyą" towarzystwa. To sanowanie „łupiskórni" p. Zielińskiego jest nad wyraz symptomatyczne dla grasującej we Lwowie epidemi banczkowej, a wielkie banki, nie oglądając się na nic, udzielają takim instytucyom wielkiego kredytu i pomagają do uprawiania zwyczajnej lichwy.

Rozprawa o szpiegostwo. Z kilkudziesięciu podejrzanych o szpiegostwo, pozostających w więzieniu śledczem, co kilka dni sąd jednego załatwia. W środę odbyła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw jednemu z tego składu Fryderykowi Pistolowi, byłemu urzędnikowi kolejowemu. W r. 1908 po spensyonowaniu się ofiarował swe szpiegowskie usługi sztabowi generalnemu w Przemyślu, „pracował" jednak tylko do 1912 r., poczem wszedł w stosunki ze sztabem rosyjskim w Warszawie, z którym pozostawał w korespondencyi, listy te dostały się w ręce policyi i to spowodowało aresztowanie go. Już po uwięzieniu przyjęto list do niego pisany, w którym polecono mu przyjechać do Warszawy, celem osobistego złożenia sprawozdania. Niektóre listy nadawane były ze Lwowa przez grasujących tu agentów rosyjskich. Rozprawa stwierdziła, że Pistol był na usługach sztabu rosyjskiego i za usługi swe otrzymywał pieniądze.

Trybunał wydał wyrok, skazujący Pistola za zbrodnię szpiegostwa na półtora roku więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, z wliczeniem do kary aresztu śledczego. Trybunał podał w motywach jako okoliczność obciążającą to, że Pistol uprawiał szpiegostwo w czasach dla państwa niebezpiecznych z powodu zawieruchy bałkańskiej.

Przedstawienie teatralne w dniu 1 Maja odbędzie się w teatrze miejskim o godzinie 12 w południe. Graną będzie znakomita komedya Gogola „Rewizor z Petersburga". Bilety można nabywać wcześniej u tow. Reizesówney w Kasie chorych, Brajerowska l. 8, od godz. 9 rano do 2 po południu i od 6 do 7½ wieczorem.

Kurs społeczny naukowy dla nauczycielstwa ludowego odbędzie się we Lwowie staraniem lwowskiego Ogniska krajowego Związku naucz. ludow. w czasie feryi świąt wielkanocnych według obrządku grecko-katol., t. j. od 25 do 29 kwietnia włącznie po 5—6 godzin dziennie. Kurs ten obejmie wykłady z dziedziny ekonomii społecznej, zasad kooperatywy, prawa państwowego, literatury politycznej polskiej z ostatniego stulecia, kwestyi agrarnej, psychologii społecznej i t. p.

Wykładać będą między innymi następujący prelegenci: dr Dwernicki, dr Gumplowiczowa, dr Janik, Kulczycki, Edward Milewski, dr Stećków.

Opłata za kurs wynosi 5 K. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela Ognisko kraj Związku naucz. ludowego we Lwowie, ul. Żulińskiego 15.

Galiowski poranek ludowy, drugi z rzędu w szeregu poranków, urządzanych przez Tow. Uniwersytetu ludowego im. Ad Mickiewicza, odbędzie się w najbliższą niedzielę 27 b. m. w sali ratuszowej. Poranek zagai wykładem znany krytyk muzyczny i kompozytor radca dr Seweryn Berson, poczem nastąpi odśpiewanie całego szeregu najpiękniejszych utworów Galla przez artystów opery: p. Kuncewiczównę i p. Okońskiego, oraz przed drużynę „Echa", którą ś. p. Gall kierował niemal do ostatnich chwil życia. Szczegółowy program będzie niebawem ogłoszony. Bilety na miejsca rezerwowane (w ogromnej liczbie) po 1 K, jak również bilety wstępu na salę i galeryę po 20 h można otrzymywać codziennie między godz. 6—7 wieczorem w lokalu Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza przy ul. Sienkiewicza 9, I. p.

Strzały na ulicy. W nocy z wtorku na środę do prostytutki Mieczysławy Demeter strzelił z rewolweru jakiś mężczyzna i zranił ją w prawą nogę. Ranna, którą opatrzyło pogotowie ratunkowe, nie chciała podać nazwiska owego mężczyzny.

Zabicie dziecka. W kanale realności Scharfa w Rynku przy czyszczeniu kanałów znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Podejrzaną o wrzucenie dziecka do kanału Julię Chojcan, służącą w tej kamienicy, aresztowano.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Piątek: „In flagranti".
Sobota po południu: „Wilhelm Tell".
Sobota wieczór „Traviata".
Niedziela po południu „Taniec czynowników".
Niedziela wiecór. „Wesoła wdówka".
Poniedziałek: „In flagranti".

Z kraju.

Nabycie koszar przez miasto. Rada miasta Przemyśla uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu nabyć na własność za 180 000 K kompleks budynków koszarowych t. zw. Schiffera. — Koszary te, pozostawiające pod względem technicznym niejedno do życzenia, gmina dzierżawiła lata dzierżawiła.

Samobójstwo oficera. Z Przemyśla piszą nam: W nocy z niedzieli na poniedziałek zastrzelił się w swem mieszkaniu prywatnem przy ul. Smolki l. 5 Leon Löffler, podporucznik 10 batalionu saperów. Powodem samobójstwa było nieprzejednane stanowisko rodziców, mieszkających w Gracu, którzy stanowczo sprzeciwili się związkowi małżeńskiemu podporucznika z panną z niższych sfer społecznych. Przy denacie znaleziono list, w którym rodzice piszą, że „może się powiesić" („Du kannst dich aufhängen"), a oni absolutnie nie zezwolą na małżeństwo jego z .... (tu następuje nazwisko panny). Na zawiadomienie o tragicznym zgonie syna odpowiedział ojciec, który jest w Gracu c. i k. nadradcą budownictwa, że rodzice na pogrzeb nie przyjadą.

Ś. p. Löffler wskutek swego łagodnego usposobienia cieszył się wielką sympatyą wśród podwładnych i kolegów, u których zgon jego wywołał szczery żal.

Oszustwa asenterunkowe w Jarosławiu. Jedno z pism przemyskich donosi, że żandarmerya wpadła na trop szajki oszustów asenterunkowych, która operowała przeważnie między chłopami i żydami, wyłudzając od nich większe kwoty za rzekome uwolnienie popisowych od poboru wojskowego pod pozorem, iż łączą ich stosunki z lekarzami wojskowymi. Żandarmerya przyaresztowała Natana Negra, Mosesa Langsama i Izraela Wilfa; przyłapano ich na gorącym uczynku w chwili, gdy do asenterunku podstawili innego żyda kalekę, zamiast prawdziwego popisowego. Wszystkich odstawiono do sądu. Żandarmerya czyni poszukiwania za dwoma zbiegłymi wspólnikami.

Okradzenie poczty. W nocy na 21 b. m. okradziono urząd pocztowy w Poharce pod Komarnem na 1000 K. Złodzieje dostali się do urzędu przez okno, z którego wyrwali kraty, poczem rozbili kasę i zabrali pieniądze i marki pocztowe.

Aresztowanie kolejarzy. W Stryju aresztowano kilku kolejarzy, zajętych w składzie węgla, z powodu trwających od dłuższego czasu malwersacyj. Szkoda ma wynosić kilkadziesiąt tysięcy koron.

Dzieci podpalaczami. W Stanisławowie aresztowano 3 chłopców w wieku 10 do 13 lat, którzy spowodowali w mieście kilka pożarów, jak podają, dla zabawy i dla przypatrzenia się akcyi straży pożarnej. W jednym dniu 9 marca b. r. spowodowali w śródmieściu 9 pożarów. Dzieci zostały skazane na oddanie do domu poprawy, którego jednak w Galicyi niema.

Ze świata.

Rewolucyjny związek gimnazyalistów w Rosyi. „Birż. Wiedomosti" donoszą w wieczornem wydaniu, że władze mają dowody istnienia socyalistyczno rewolucyjnego związku wśród gimnazyastów Petersburga, Moskwy i kilku miast południowych. Tem tłómaczyć należy rewizye i aresztowania w ostatnich dniach, jakich dokonano wśród studentów.

Palenie opium we Francyi. „Matin“ donosi, że w portach wojennych francuskich i w portach morza Śródziemnego do tego stopnia rozpowszechniło się palenie opium, że przybierać już zaczyna charakter niebezpieczeństwa narodowego. W samym Tulonie jest 163 lokalów, w których goście palą opium. Charakterystycznem jest, że opium sprowadzane bywa po większej części z państwowych fabryk francuskich w Indochinach, które przynoszą państwu roczny zysk w wysokości 10½ milionów franków.

O sejmową reformę wyborczą.

Zakończenie konferencyj wiedeńskich.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wczoraj konferowali Podolacy z ministrem Zaleskim; u Stürgkha konferencyi nie było. — Wieczorem wszyscy posłowie wyjechali do Lwowa. Natomiast przybył do Wiednia arcybiskup Szeptycki i konferował z Stürgkhem i Długoszem. Wynik dotychczasowych konferencyj trzymają Podolacy w tajemnicy. Z jednej strony słychać, że konferencye nie wydały żadne rezultaty; natomiast z drugiej strony głoszą, że są pewne rezultaty, że różnice uda się wyrównać, jeżeli komisya dla reformy wyborczej zostanie ponownie zwołaną.

Podolacy są zdania, że sejm nie zostanie rozwiązany, a w przeciwnym razie są pewni, że mandatów nie stracą. Wszechpolacy utrzymują, że nawet zdobędą nowe mandaty w Galicyi zachodniej, gdzie liczą na poparcie przez księży.

Wmieszanie się „Reichspost“.

Organ chrześcijańsko socyalny „Reichspost“, który wystąpił w obronie biskupów, zrobił to bez wiadomości sfer za nim stojących, które się z tem wystąpieniem nie solidaryzują.

Prawica sejmowa

odbędzie w sobotę we Lwowie naradę, do której przywiązują wielką wagę. Narada ta okaże, o ile prawdziwymi są pogłoski o rozłamie wśród konserwatystów.

Doniesienie, że arcybiskup Teodorowicz był na audyencyi u cesarza, jest nieprawdziwe.

Interwencya nuncyusza.

Przyjazd arcybiskupa Szeptyckiego do Wiednia łączą z interwencyą nuncyusza papieskiego, któremu idzie o to, aby w razie rozwiązania sejmu nie okazały się w walce wyborczej momenty wyznaniowe. Nuncyusz dąży do załagodzenia konfliktu, aby nie doprowadzić do walki wyznaniowej między Polakami a Rusinami.

W kołach ruskich twierdzą, że interwencya nuncyusza może wyjść tylko na korzyść biskupów polskich, gdyż chce on wpłynąć na biskupów ruskich w kierunku poczynienia ustępstw. W kołach rządowych niechętnie patrzą się na tę interwencyę, gdyż pamiętają, jakie następstwa miały dawniejsze wmieszania się nuncyuszów w sprawy wewnętrzne.

Ćwierć miliarda na politykę antypolską.

Berlin, 24 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego toczyła się w trzeciem czytaniu dyskusya nad projektem ustawy o wzmożeniu niemczyzny w Prusiech Wschodnich i Poznańskiem kosztem 230 000 marek.

Przeciw przemawiali centrowiec hr. Praschma i Korfanty, któremu prezydent przerywał. Konserwatysta Winkler protestował przeciw obrażeniu Fryderyka Wielkiego przez Korfantego. Poseł Trąmpczyński wyraził żal, że z powodu zamknięcia dyskusyi nie może wykazać, iż Winkler przekręcił historyę.

W głosowaniu **sejm uchwalił ustawę antypolską** przeciw głosom Koła polskiego, socyalistów, centrum i wolnomyślnych.

Zwycięstwo strejku generalnego w Belgii.

Jak wiadomo, strejkujący odnieśli zwycięstwo, zmuszając niejako siłą klerykałów do zajęcia się kwestyą rewizyi konstytucyi.

Sytuacya jednak — należy to mieć na widoku — jeszcze nie jest zupełnie wyjaśniona. I strejk wciąż się rozszerza. Np. w Brukseli drukarze, którzy postanowili byli składać liberalne dzienniki, znowu zmienili postanowienie, wobec czego szereg liberalnych gazet (np. „Gazette“, „Chronique Petit“, „Bleu“) nie wyszedł; nie wyszedł także socyalistyczny „Peuple“.

Ponieważ tow. Vandervelde i inni na zebraniach oświadczyli, że klerykali zostali zmuszeni przez strejk do uznania konieczności reformy wyborczej (w zasadzie); klerykalny „Wiek XX“ zaznacza, że uchwalony 22 b. m. słynny porządek dzienny w Izbie bynajmniej prawicę nie zobowiązuje do żadnej rewizyi. W ten sposób klerykali niejako cofają się ze swemi ustępstwami, a w każdym razie mącą wodę na wszelki wypadek. W szeregach strejkujących, jak donoszą telegraficznie do „Berl. Tageblatt“, znowu panuje chęć do walki.

W ten sposób na zwołanym zjeździe partyi zapewne przyjdzie do ożywionej dyskusyi na temat tego, czy uzyskane zwycięstwo należy uważać za dostateczne.

Telegramy z 24 kwietnia.

Bruksela. (Tel. wł.). Straty, spowodowane przez strejk, wynoszą **10 milionów franków dziennie.** Ogólna cyfra strat dochodzi już do **140 milionów.**

Bruksela. (Tel. wł.). Wczoraj rano komitet partyjny zarządził zwołanie kongresu na dziś. Na kongresie postawiony zostanie wniosek o **podjęcie pracy** ze względu na korzystny rezultat strejku. Wniosek ten będą referowali Anseele, Vandervelde i Destrée.

Z sali sądowej.

Oszczerstwa przeciw P. T. E.

Kraków, 23 kwietnia.

Zeznania klasycznego świadka Adolfa Nowickiego wywarły wpływ decydujący na los rozprawy. Wykazały one, jak szajka hyen emigracyjnych skomponowała oszczerstwa przeciw P. T. E i jakich niecnych środków użyła, by je w obieg puścić.

To też ława przysięgłych 11 głosami uznała Piętkę winnym obrazy czci p. Okołowicza, a trybunał na podstawie tego werdyktu kazał Piętkę na miesiąc aresztu, zamieniając mu tę karę na 300 K grzywny.

* * *

P. dr Caro prosi nas o sprostowanie naszego niedokładnego sprawozdania z jego zeznań w tym procesie złożonych.

„Nie jest prawdą — pisze dr Caro — jakobym przedstawiał w zeznaniach swoich jako świadek najchlubniejszą działalność P. T. E. i dyr. Okołowicza, przeciwnie prawdą jest, że szczegółowo krytykowałem zarówno chwiejne zachowanie się Towarzystwa wobec Austro Amerikany, jakoteż błędną politykę emigracyjną Towarzystwa wobec Parany i Argentyny, wytknąłem dążenie Towarzystwa do zajęcia stanowiska monopolicznego jako szkodliwego, zarzuciłem mu robienie sobie ciągłej reklamy, oświadczyłem, że połączenie działalności filantropijnej z zarobkową nie da się w praktyce uskutecznić i zawsze jedna strona działalności musi ponosić skutkiem takiego połączenia uszczerbek i podniosłem, że właściwie jedyną zasługą Towarzystwa jest utrzymywanie schroniska dla emigrantów, na co zresztą od państwa i kraju otrzymuje znaczne subwencye, wydawnictw bowiem Towarzystwa zbyt wysoko oceniać nie mogę. Również nie jest zgodny z prawdą następny ustęp włożony w moje usta, a dotyczący p. posła Skołyszewskiego, nic mi bowiem nie wiadomo o tem, czy p. Skołyszewski chciał zostać dyrektorem Towarzystwa emigracyjnego, gdyż nigdy nie należąc do Towarzystwa emigracyjnego, nie miałem o tem informacyi, a zresztą w tym kierunku złożył zeznania zupełnie inny świadek tak, że zapewne tylko przez pomyłkę odnośne zeznania włożono w moje usta“.

Istotnie stwierdzić musimy, że zeznania o machinacyach złożył prozes P. T. E. poseł Hupka, a tylko przez pomyłkę dostały się one w sprawozdaniu pod zeznania p. dra Cara.

* * *

Kraków, 24 kwietnia.

Dziś rozpoczął się przed przysięgłymi proces p. Piętki przeciw p. Okołowiczowi o to, że p. Okołowicz w „Przeglądzie emigracyjnym“ napiętnował oszczerstwa Piętki, a w „Pracy“ zarzucił Piętce malwersacye w Towarzystwie świętego Rafała.

Rozprawie przewodniczy radca Obtułowicz, oskarżenie wnosi sam Piętka, oskarżonego broni adwokat dr Bogdani.

Oskarżony Okołowicz co do pierwszej sprawy, dotyczącej emigranta Nowickiego, oświadcza, że tu oszczerstwo Piętki wykazała p przednia rozprawa. Co do sprawy drugiej opowiada fakta malwersacyj Piętki na szkodę Tow. św. Rafała i na szkodę emigrantów.

TELEGRAMY

z dnia 24 kwietnia.

Rozpuszczenie rezerwistów marynarki.

Wiedeń. „Militarische Rundschau“ donosi, że cesarz zarządził odesłanie do domu rezerwistów zapasowych marynarki, powołanych do czynnej służby, albowiem rekruci rocznika 1912 po większej części są już wyćwiczeni i oddani już być mogą do dyspozycyi floty.

Rosya w Azyi.

Konstantynopol. Nadchodzą tu wiadomości o koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą turecko-perską.

Strejk górników na Górnym Śląsku.

Katowice, 23 kwietnia.

Strejk trwa nadal w całej pełni, przyłączyły się do strejku: kopalnia Pokoju i kopalnia państwowa „Królowej Ludwiki“. Nasypacze rzucili pracę niemal wszyscy.

Huta Marty podjęła podobno pracę; węgle miały przybyć z Westfalii.

Z Mysłowic donoszą, iż pracodawcy już kilka tygodni przed strejkiem nie chcieli dać górnikom węgla (deputatu), chociaż im się należało i mieli książki popodpisywane. Wskutek tego wiele rodzin zostało zupełnie bez węgla. Wczoraj zeszło się tam na t. zw. „hałdzie“ kilkaset osób, ażeby szukać opału i mieć czem gotować jadło. Lecz żandarmi, stacyonowani na kopalni mysłowickiej, zrobili prawdziwą pogoń za zbierającymi opał: rozpędzali i zapisywali wszystkich, kto się tylko na „hałdzie“ pokazał.

Głodem, żandarmeryą i różnymi postrachami i szykanami chcieliby kapitaliści spędzić biednych górników do starego jarzma niewoli bez jakichkolwiek zdobyczy. Lecz sztuczka się nie uda.

Pisma burżuazyjne rozszerzają różne bezpodstawne plotki; np. „Kattowitzer Zeitung“ doniosła, że na jednej z kopalń przyszło do krwawej bójki między chętnymi do pracy a strejkującymi. Jak donosi „Dziennik Robotniczy“, jest to łgarstwo.

Gazety klerykalne z okazyi strejku rzucają się na socyalistów, zarzucając im, iż agitują na zebraniach przeciw strejkowi, co oczywiście jest nie prawdą. Tow. Biniszkiewicz, Blott i inni przemawiali na całym szeregu zebrań — w Załężu, Katowicach, Zawodziu, Zabrzu itd. Kłamstwa te potrzebne są klerykałom po to, aby później, w razie przegrania strejku, kierowanego przeważnie przez nich, zrzucić odpowiedzialność na socyalistów.

Telegramy z 24 kwietnia.

Bytom. Liczba strejkujących robotników wynosiła wczoraj 32.000 wobec 27.000 w dniu onegdajszym.

Przegląd społeczny.

Do tokarzy żelaznych i metalowych! Sekcya tokarzy w Krakowie zwraca uwagę wszystkim tokarzom, którzy chcą w Krakowie do roboty wstąpić lub do Krakowa przyjechać, aby bezwarunkowo przedtem zgłosili się do biura pośrednictwa pracy listownie lub ustnie, gdzie otrzymają wszelkie informacye i wskazówki.

Biuro pośrednictwa pracy tokarzy mieści się w sekretaryacie Związku metalowców, ul. Filipa 2, II piętro.

Strejk kaflarzy w Krakowie trwa dalej. Strejkujący w liczbie około 150 trzymają się zupełnie solidarnie, łamistrejków niema, zapał jest duży i zwycięstwo jest pewne. Czas bezrobocia wyzyskują robotnicy dla urządzania wykładów i wycieczek. Odbyły się wycieczki do Muzeum narodowego, na Wawel i do Muzeum zoologicznego; szereg wykładów został wygłoszony przez M. Czarneckiego (z hygieny), K. Czapińskiego (z nauk społecznych), Kochanowicza (z życia Ameryki) oraz H. Raabego (z przyrodoznawstwa). Podobno pracodawcy zamierzają już zaproponować szereg koncesyj robotnikom, których warunki pracy i płacy są istotnie niemożliwe w dzisiejszych czasach, gdy kulturalne potrzeby robotnika wzrosły, a drożyzna panuje straszna. Spokojnie i solidarnie robotnicy zamierzają wytrwać w strejku.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Pl. WW. Świętych 11, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztuje **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

Wieczór ku czci Maryi Konopnickiej urządza krakowska sekcya kobiet P. P. S. D. w czwartek 24 b. m. w lokalu Związku stow. robotn. (Filipa 2). Program: 1) Przemówienie — Wł. Weychert-Szymanowska. 2) Deklamacya. Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wieczorem.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godzinie 12 w południe w lokalu Związku stow. rob. (Filipa 2).

* **Zebranie Komitetu majowego w Krakowie** odbędzie się we wtorek 29 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. Filipa 2, II p.

Krakowski komitet miejsc. P. P. S. D.

* **„Lutnia Robotnicza“ w Krakowie** zawiadamia swych członków, że próby na uroczystość majową odbędą się w sobotę, w poniedziałek i w środę. Kto nie weźmie udziału w tych próbach, nie będzie mógł śpiewać w Chórze w dniu 1 Maja.

Jakób Sare

em. c. i k. major, odznaczony medalem „Signum laudis“ i t. d.

zmarł w 54 roku życia w Mentonie dnia 15 kwietnia 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei żelaznej w Krakowie na tutejszy cmentarz izraelicki nastąpi **we czwartek dnia 24 kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu.**

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Chłopca do posługi na sali, w wieku 12 do 14 lat potrzebuje Kuchnia Jarska „Przyroda“, Rynek 45.

Lokalu

składającego się z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju, poszukuje się od 1 październik w śródmieściu, przy bardzo ruchliwej ulicy.

Zgłoszenia przyjmuje: Biuro ogłoszeń Fel. Stattera, pl. WW. Świętych 11.

Kapsułki z Matico

Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico

Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany.

Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA pod „Złotym Jeleniem“ we Lwowie, Rynek 18.

Wysyłka pocztowa codziennie.

ASTMA

Wszystkim współcierpiącym donoszę chętnie **darmo**, jakim sposobem wyleczyłam się w zupełności z długoletniego

cierpienia astmy

zdumiewająco szybko.

Nie jest to żaden środek reklamowy. Próba **darmo**.

Poświadczenia wyleczonych ze wszystkich miejscowości Austryi. **Pani Anna Dietz, Kaiserstrasse 49, München 89.**

Agentów księgarskich

zdolnych i trzeźwych, poszukuje się do sprzedaży nowego wspaniałego dzieła (także na odpłatę) przeznaczonego dla najszerszych warstw społeczeństwa. Tło historyczne i właśnie na czasie. Rabat wysoki. Pokup zapewniony.

Zgłoszenia przyjmuje **UNIA KSIĘGARSKA G. m. b. H. Bytom G. S., Pfalstrasse 13.**

Generalne przedstawicielstwo firm Karol Miarka, Mikołów i Katolik, Bytom.

L. 45675/1913
B b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo przebudowy kanałów miejskich:
1) w ul. Siennej od ul. Andrzeja Potockiego do Rynku głównego,
2) na Placu Maryackim i Małym Rynku,
3) w ul. Długiej od alei Słowackiego 400 m. b., odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 2 maja 1913, o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi: 650 K 675 K i 625 K.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie ułożone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1913.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.
Leo.

Lasów

dębowych, jodłowych lub sosnowych, każdego obszaru, blisko kolei położonych i do wyrębu zdatnych, tudzież **kilku dóbr** w Galicyi zachodniej poszukuje się **do kupna.**

Zgłoszenia z bliższym opisem i oznaczeniem miejscowości przesyłać pod adresem: **„Pozemková banka w Mor. Ostrawie.**

1000 koron nagrody

dla łysych i nie mających porostu.



Opakowanie dyskretne.

Elegancki porost brody i włosów na głowie w 8 dniach wywołuje Cara balsam na włosy, przez działanie na cebulki włosów; balsam ten w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść.

Cara jest najlepszym wyrobem nowoczesnej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, wywołujący porost brody i włosów na głowie nawet u starców.

Cara balsam używają przeto młodzi i starzy w całym świecie.

Cara pobudza obumarłe cebulki włosowe znowu do życia po krótkiem użyciu. Ręczy się, że środek ten jest nieszkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
1000 koron w gotówce
każdemu łysemu, golowąsemu lub rzadkie włosy mającemu, który balsamu Cara przez 4 tygodnie używał bezskutecznie.

Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiorcom daje tego rodzaju gwarancyę.

Cara Haus, Kopenhaga.

Za przesłaną mi paczkę Cara, dziękuję serdecznie. Używam balsam ten od 12-tu dni z bardzo dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, owszem stają się silniejsze i grubsze, a porost jest silniejszy od czasu użycia Pańskiego balsamu; również i porost brody jest znacznie silniejszy. Używałem dotychczas bardzo wiele środków na porost włosów, lecz bezskutecznie, dziękuję więc Panu serdecznie za Pański balsam na włosy, polecę go chętnie wszystkim potrzebującym. Dziękując raz jeszcze pozostaję z poważaniem O. V. M. Kopenhaga.

Cara nadaje włosom i brodzie piękny i bujny wygląd i miękkość. Wysyła się do wszystkich miejscowości po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.

1 paczka balsamu Cara kosztuje 6 koron, 2 paczki 10 koron.

Cara Haus, Kopenhagen 323, Dänemark (Dania).

(Opłata listów 25 hal., kart korespondencyjnych 10 hal.)

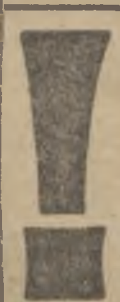
„Laktol“ ul. Karmelicka 15.

Osobny zakład dla przetworów dyetet. z mleka oraz artykułów hygienicznych

Tel. Nr. 1066. poleca: Tel. Nr. 1066

Mleko od krów szczepionych dla dzieci i dorosłych.
Mleko dla niemowląt we flaszeczkach.
„Laktol“ mleko kwaśne Miecznikowa.
Yoghurt mleko bułgarskie.
Mleko kozie.
Kefir. — Masło deserowe.
Miód tegoroczny.
Mączki, kaszki, grysiki dla dzieci.

W dni powszednie

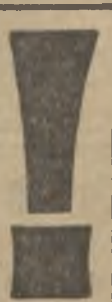


zamieszczamy za okazaniem kwitu prenumeraty każdemu abonentowi

inserat

w rubryce drobnych ogłoszeń prawie

darmo



licząc za każdy inserat do 20 słów tylko 50 halerzy

Lekcyi

poszukuje uczenica IV kl. wydz., jakoteż uczeń I kl. gimnazyalnej. — Łaskawe zgłoszenia do Działu inserat. „Naprzodu“ pod **R. B.**

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót ziemnych, murarskich, ciesielskich, blacharskich przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej rozpisuje się niniejszem licytację ofertową na dzień 9 maja 1913 r.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany przejrzeć można w Budownictwie miejskiem w godzinach urzędowych (Gmach Magistratu oddz. architektów), gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wszelkie wyjaśnienia.

Do oferty dołączyć należy kwit na wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowej złożone w kasie Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 maja r. b. o godzinie 12 w południe w sali obrad Magistratu.

Kraków, d. 21 kwietnia 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Już nadeszły nowości na sezon wiosenny

SKŁAD UBRAŃ MĘSKICH

K. Brachfeld

Kraków, ul. Floryańska 16.

Zjedn. austryackie akc. Towarzystwo żeglugi parowej

Austro-Amerykana



Specyalna nowa linia **Tryest-Kanada**

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi **wprost do portów kanadyjskich**, do Północnej i Południowej Ameryki itd.

Najbliższe odjazdy do Ameryki północnej:

Kaiser Franz Joseph I. . . . . 26 kwietnia
Argentina . . . 3 maja | Oceania . . . . 17 maja

Najbliższe odjazdy do Kanady:

Polonia . . . . 31 maja

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

Eugenia . . . . 1 maja | Francesca . . . . 15 maja

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Kraków: Jeneralna Ajencya (Goldlust i Ska) Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei), jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne ajencye, — następnie **Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93; **Tryest:** Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2; **Wiedeń:** Biuro pasażerskie Austro-Amer., I., Kärtnerring 7, II., Kaiser Josefstrasse 36 oraz Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu z **buchalteryi pojedynczej i podwójnej amerykańskiej**, oraz **stenografii, prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych itp.**, zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku **polskim i niemieckim** rozpoczyna się

w Zakładzie przygotowawczym

Maurycego Schapiry

egzamin. nauczyciela buchalteryi

Kraków, Starowiślna 41, parter.

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także **listownie** **w języku niemieckim.**

Rowery »Styria«

są najstarszą, najlepszą

i ustaloną światową sławę mającą marką znawców.

Przy zakupnie prosimy zwrócić uwagę na umieszczoną obok markę ochronną.

Zastępstwa w każdej większej miejscowości Galicyi.

Wyłączna sprzedaż na Kraków i Podgórze u firmy:

Gertler i Brand, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Zawiadomienie.

Z powodu powiększenia i ulepszeń technicznych w moim Zakładzie dla wyrobu pieczęci kauczukowych i drukarń domowych, jestem w możności wszelkie zamówienia wykonać

w ciągu kilku godzin.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem
ALEKS. FISCHHAB
Kraków, Grodzka 50, Tel. 2042/VIII.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 1316)